

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Roman Fengler.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 395

Poznań, środa dnia 31 sierpnia 1932

Rok XXVII

Owacyjne powitanie por. Żwirki w stolicy

Na lotnisku zgromadziło się około 30 tys. osób — Tłum przerwał kordony, przewrócił konnych policjantów i na ramionach wniósł zwycięskiego lotnika do miasta — Por. Żwirko i inż. Wigura odznaczeni zostali krzyżami zasługi

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.). — Wczoraj o godz. 5 po poł. nadleciały do Warszawy samoloty, które brały udział w rajdzie.

Na lotnisku mokotowskim zebrało się około 30 tys. osób. Przed lotniskiem Żwirko wysunął się naprzód i zaczął lądować, wykonawszy kilka efektownych wiraży. Tłum przerwał kordony i poprzewracał konnych policjantów, utrzymujących porządek. Wówczas Żwirko wyskoczył z samolotu i zostawił jego kierownictwo Wigurze, który skreślił w bok i w ten sposób uniknął zetknięcia się z tłumem. Żwirko uniesiono na ramiona, przewracając wszystkich dostojników, którzy go oczekiwali.

Na lotnisku byli obecni wicemin. komunikacji Galloti Czapski oraz przedstawiciele generalicji z wicemin. Fabrycy na czele. Gen. Fabrycy miał udekorować Żwirko i Wigurę złotymi krzyżami zasługi, ale w ścisłości nie mógł tego dokonać. Zresztą tłum odłączył go od Żwirki.

Dopiero po pewnym czasie zdołano skierować tłum w stronę domu „Lotu”, gdzie tymczasem schroniła się pani Żwirkowa z synkiem i generalicja. Tam dopiero policja zwolniła Żwirko, którego ciągle niesiono na ramionach, po czym Żwirko ukazał się na balkonie, gdzie został udekorowany wraz z inż. Wigurą przez gen. Fabrycego.

Po pewnym czasie Żwirko chciał wsiąść do samochodu, specjalnie przygotowanego dla niego, ale tłum do tego nie dopuścił, tylko poniósł go na rękach ulicami Topolową i Śniadeckich aż do ul. Koszykowej, t. zn. przeszło 1 i pół km. Tam dopiero na prośbę Żwirki odczołowała go kordonem policja i wsadziła na jakieś auto towarowe, na którym jechał ul. Marszałkowska, Al. Jeruzolimską, Nowym Światem do Królewskiej. U zbiegu Królewskiej i Krakowskiej Przedmieścia tłum zatrzymał auto, wyciągnął Żwirko i zaniósł go do Aeroklubu, mieszczącego się przy ul. Królewskiej.

Na wezwanie prezydenta miasta ulicę, którą przejeżdżał Żwirko udekorowane były flagami. (w)

Warszawa, 30. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym przylecieli do Warszawy zwycięscy lotnicy, biorący udział w międzynarodowym rajdzie awionetek. Na przybycie lotników stolica przybrała wygląd uroczysty. Domy udekorowano flagami o barwach narodowych. Już na dwie godziny przed przylotem na lotniska nadszły tłumy publiczności, pie-

czo i samochodami, wypełniając szalenie nie tylko plac przed portem lotniczym, ale i ulice, przylegające do lotniska, oraz szalenie obsadzając trasę, wiedącą z lotniska do Aeroklubu R. P. Na powitanie lotników przybyli na lotnisko posłowie i senatorowie, przedstawiciele rządu z min. poczt i telegra-

fów Boernerem, podsekretarzem stanu w min. kom. inż. Czapski i Gallot, wicemin. spraw wojsk. gen. Fabrycy, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz państwowych, władz miejskich z prezydentem miasta Słomińskim, przedstawiciele Aeroklubu R. P., Państwowych Zakładów Lotni-



Fotografia przedstawia lądowanie awionetki z por. Żwirką i inż. Wigurą na lotnisku cywilnym w Ławicy. Rozentuzjarmowana publiczność, nie zważając na grożące niebezpieczeństwo ze strony znajdujących się jeszcze w ruchu samolotów, częściowo przerwała kordon i otoczyła awionetkę, aby jak najprędzej ujrzeć zwycięskich lotników. W głębi widać wjeżdżającą do portu lotniczego awionetkę kpt. Karpińskiego, który w rajdzie zajął wśród zawodników polskich drugie miejsce.

Autografy por. Żwirki i kpt. Karpińskiego.

Strajk w porcie gdyńskim

Gdynia, 30. 8. (Tel. wł.). Strajk w porcie gdyńskim, który objął już 1500 robotników, trwa nadal. W basenach portowych znajdują się 32 statki. Ła-

duże się tylko węgiel i to w niewielkich ilościach. Towarowy ruch kolejowy w kierunku do Gdyni i z Gdyni został poważnie ograniczony.

Dziś popołudniu zaszło w porcie kilka wypadków dotkliwego pobicia łami-strajków, pracujących przy ładowaniu węgla.

Oficjalnie wyraża się przekonanie, że strajk będzie zlikwidowany już jutro.

Strajkujący robotnicy zwracają uwagę, że obniżone obecnie zarobki mogą spowodować powolną śmierć głodową. Strajk jest dla nich ostateczną bronią. S. B.

Wizyta szefa sztabu armji amerykańskiej

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.). Dn. 7 września przybywa do Polski szef sztabu armji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Douglas Mac Arthur.

Zabawi on w Polsce 4 dni i weźmie udział w ćwiczeniach większych jednostek bojowych. (w)

Proces przeciwko O. W. P. w Gdyni

Gdynia, 30. 8. (Tel. wł.). Proces przeciwko O. W. P., prowadzony w błyskawicznym tempie, celem zakończenia go przed wejściem w życie nowego kodeksu karnego, który czyni zarzucone oskarżonym, kwalifikuje już nie jako zbrodnie, lecz jako występki, ma się ku końcowi.

Dzisiaj, w drugim dniu, ukończono przesłuchanie przeszło 40 świadków, poczem po zamknięciu przewodu sądowego o godz. 18,15 przewodniczący zarządził 2-godzinną przerwę. Wieczorem przy wypełnionej sali przemawiał podprok. Wedegis oraz z obrońców mecenasi Ossowski i Suchecki.

Oskarżyciel publiczny, mimo, że

zrzekł się oskarżenia w stosunku do Tomasza Rogali, oświadczył na zakończenie, że popiera akt oskarżenia w całości i domaga się surowej kary. Przemówienie prokuratora trwało 35 minut.

Mecenas Ossowski mówił porywająco przez 1 i pół godziny, a mecenas Suchecki przeprowadzał konsekwentny wywód prawniczy i polemizował z politycznymi tezami prokuratora przez dobrą godzinę.

Wyroku spodziewać się należy jutro przypuszczalnie we wczesnych godzinach wieczornych.

Jutro przemawiać będą obrońcy mecenasi Stypułkowski i Wegner z Gdyni. S. B.

czych, L. O. P. P. oraz korpus oficerski wojsk lotniczych.

O godz. 17 wylądowali przybyli w samolotach komunikacyjnych członkowie polskiej delegacji płk. Filipowicz, maj. Kwieciński, maj. Wojtyga, inż. Krzyżkowski i kpt. Dudziński. W 10 min. później na horyzoncie ukazały się 4 samoloty zwycięzców, które wylądowały po kilkakrotnym okrążeniu lotniska. W tej chwili orkiestra odegrała marsza. Syreny zakładów lotniczych dały sygnał. Niezliczone tłumy, wznosząc okrzyki na cześć lotników, przerwały kordon policji, biegnąc w kierunku samolotów. Lotników, obsypanych kwiatami, przeniesiono na rękach do portu.

W czasie powitania w Warszawie por. Żwirko wygłosił następujące przemówienie:

Jestem szczęśliwy, że po powrocie do kraju mogę podzielić się z rodakami radością i osobistym zadowoleniem z powodu odniesionego zwycięstwa lotniczego. Niechaj to zwycięstwo będzie wyrazem siły odrodzonego państwa polskiego i dowodem celowego wyścigu polskiej pracy twórczej. Walka i zwycięstwo polskie w powietrzu nabiera tem większego znaczenia, jeśli się uwzględni, że stanęliśmy jako ekipa polska do walki z państwami o starych tradycjach lotniczych, o nieograniczonych środkach finansowych i technicznych oraz o bogato rozwiniętym przemyśle. Dlatego wyrażam wysokie uznanie dla pracy i geniusza polskich konstruktorów naszej zwycięskiej maszyny R. W. D. Inżynierowie Rogalski, Wigura i Drzewiecki z ich prezesem Wendrychowskim okryli nieśmiertelną sławą polskie lotnictwo i od chwili ostatniego zwycięstwa bezapelacyjnie stali się sławami i autorytetami światowymi w dziedzinie konstrukcji samolotów.

Organizacja zawodów lotniczych spoczywała w rękach niemieckiego Aeroklubu i została przez ten klub przeprowadzona wzorowo. Należy z mej strony podkreślić nadzwyczajną lojalność, koleżeńską, życzliwość oraz wysoką kulturę sportową niemieckich czynników na terenie zawodów lotniczych. Pod adresem moich współzawodników niemieckich wyrażam uznanie dla ich wysokiej klasy sportowej, dla ich koleżeńkości i lojalności.

Udział ekipy polskiej w międzynarodowych zawodach lotniczych oraz jej zwycięstwo umożliwiło życzliwe stanowisko min. komunikacji w osobie p. pułk. Filipowicza i Aeroklubu Rzeczypospolitej w osobie p. majora Kwiecińskiego. Niechaj mi będzie wolno w tej chwili wyrazić im najserdeczniejsze podziękowanie za ich trudy i ofiarności.

Za liczne dowody życzliwości, za telegramy i hojne dary składam z tego miejsca całemu społeczeństwu najserdeczniejsze podziękowanie. Wzruszony byłem serdecznością i bezpośredniością przyjęcia, jakiego doznałem w Poznaniu i w tej chwili w Warszawie.

Reprezentantom władz wojskowych i cywilnych, zarządom Aeroklubu oraz licznym rzeszom społeczeństwa składam za objawy życzliwości serdeczne dzięki.

W końcu pragnę podkreślić wielkie zasługi min. spraw wojsk., min. komunikacji oraz całego społeczeństwa, zorganizowanego w L. O. P. P., około budowy zwycięskich polskich płatowców przez udzielenie hojnych darów pieniężnych na budowę maszyn.

Niechaj to wspólne zwycięstwo krzepi nas w walce o wielką, silną, szczęśliwą i mocarstwową Polskę!

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.). — Akcja „Wieczoru Warszawskiego” w sprawie zakupienia dla Żwirki samolotu postępuje naprzód. Dotychczas zebrano 2 tys. zł.

Samolot kosztuje 35 tys. zł. (w)

Wrażenia z Anglii

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

London, w sierpniu.
Społeczeństwo angielskie jest najbardziej ze wszystkich społeczeństw europejskich przemysłowe, najbardziej kupieckie i najbardziej miejskie. Wiejskie obszary są przeważnie zamienione na pastwiska a dziewięćdziesiąt procent ludności Anglii mieszka w miastach jako robotnicy, przemysłowcy i ich pomocnicy, kupcy i bankierzy wraz ze swym bardzo licznym personelem, wreszcie urzędnicy i inteligencja. Prawie wszyscy ci ludzie po ośmiu godzinach pracy w banku czy kantorze, biurze lub magazynie, fabryce czy składzie siadają do tramwaju lub podziemnej kolei elektrycznej i puszczają się w podróż dwudziesto- lub trzydziestokilometrową, to znaczy do swego domku, jedno- lub dwurodzinnego, który stoi gdzieś w ogródku na dalekiem przedmieściu. Takie przedmieścia wieniec otaczają cały Londyn a te codzienne podróże nie są wielkim ciężarem finansowym, ponieważ londyńscy politycy miejscy energicznie dbają o to, aby jazda na najdalsze krańce miasta była tania, jaknajtańsza.

W angielskich tłumach wielkomięskich nigdy nie wygasła tęsknota i umiłowanie przyrody. Anglicy Kochają rośliny i umiują je hodować jak mało kto. Dlatego też nigdzie nie zobaczy się tak wspaniałych drzew, jak na skwerach londyńskich, nigdzie chyba niema piękniejszych parków publicznych, jak w Anglii a w każdym razie niema takich, któreby z większym powodzeniem naśladowały zaciszność a swobodną przyrodę. W londyńskich parkach są zakątki ze sztucznymi jeziorami, które dają złudzenie, że jest się o dziesiątki lub nawet setki mil od miejskiego zgiełku.

Na święta całe rodziny angielskie wyruszają nad morze lub w inne urocze okolice wysp brytyjskich, gdzie np. nad jeziorem można wypocząć przy tak rozpowszechnionym w Anglii sporcie, jakim jest wędkarstwo. Wycieczkę taką uклада się kilka dni naprzód. Pokoje zamówiono w wygodnej rybackiej oberży. Ranek jest prześliczny, dzień będzie ciepły i pachnący. Wszyscy są trochę zdenerwowani; okazuje się, że pakunków jest zawiele, ale przy dobrej woli i cierpliwości wszystko ostatecznie zostało załadowane i jedziemy. Biała wila, opleciona różnokolorowymi kwiatami, nikt nie wkrótce w tumanach pyłu. Pędzimy, trąbiąc przeraźliwie. Po drodze mijamy jakieś miasteczko o małych piętrowych domkach, spowitych w pnąc się różyczki, o większych wilach, porywających lekką i kapryśną architekturą i otoczonych artystycznie utrzymanymi parkami.

Kierujemy się wprost na morze i po niedługim czasie jesteśmy w Folkstone, najmodniejszej i najdroższej miejscowości kąpielowej w Anglii. Na plaży koncerty, promenady i toalety, przywiozione lub sprowadzone z najmodniejszych magazynów. Wieczorem zaś kina, teatry i dancinży, na których tłumnie gromadzi się najwytworniejsze towarzystwo. W końcu przelatujemy przez biały okrągły plac, na środku którego wznosi się wysmukła kolumna, pomnik wielkiej wojny. U stóp pomnika stale leżą pęki świeżych

kwiatów dla tych, co już do domów swych nie wrócili.

Jedziemy brzegiem pogodnego dziesiąt English Channel. Oczy z rozkoszą zatrzymują się na zalanych słońcem, złocistych plażach, na barwnym tłumie kąpiących się, a wszystko jest tak radosne, niefrasobliwe, że człowiek rzeźczywiście zaczyna zupełnie inaczej odychać. Wreszcie wydostajemy się w labirynt krzyżujących się dróg. Są one żwirowane lub lane asfaltem i jak wstęgi wiją się we wszystkich kierunkach. Dokoła ciągną się pachnące łąki, pola, pokryte bujnymi łąkami, podługie paski kanałów i białe plamy pasących się owiec. Jest to hrabstwo Kent — wspaniały, milami ciągnący się przepyszny sad, w którym na zielonych polanach rosną swobodnie samotne potężne dęby. Co kilka mil wioska a właściwie miasteczko o domkach piętrowych z oknami rozsuwanymi, z sypialniami na górze, z wannami i elektrycznością. Wszędzie widać wysoką cywilizację, ład i porządek. Nędza, brud i występki czai się tu tylko w wielkich miastach i portach.

Mijamy prześliczne miasto Maidstone, przebiegamy jeszcze kilkanaście mil i docieramy do Tamizy, zawalanej statkami, okrętami i barkami. Tu dopiero opada nas banda obdartych urwisów, bezrobotnych i starych wyg-

żebraków, którzy chciwie obserwują każdy samochód. Przeprowadzamy się olbrzymim promem na drugą stronę rzeki i wkrótce stajemy u celu naszej wycieczki.

Nad jeziorem spędzamy kilka uroczych dni. Cały czas jesteśmy na wodzie i tylko burzliwe noce ściągają nas do przystani. O zachodzie słońca z trzciny i zarosli idą poszepty ptactwa, z lasów dochodzą tajemnicze jakieś szmery. Ale wszystko ma swój koniec. Musimy wracać do Londynu, aby dokończyć jego zwiedzanie, przede wszystkim zaś muzeów, które są wprost jedyne na świecie.

W British Museum można studjować równie dobrze cywilizację egipską jak rozwój rzeźby starogreckiej lub wyrób chińskiej porcelany. Najbogatszym znow zbiorom okazów przyrody jest South Kensington Museum, a komu nie wystarczy wypchane zwierzęta, ten może napatrzeć się najrozmaitszym żywym okazem, pochodzącym ze wszystkich pięciu części świata w ogrodzie zoologicznym w Regents Parku. Tuż obok zbiorów archeologicznych pod potężną kopułą Muzeum Brytyjskiego umieszczona jest jedna z najbogatszych na świecie bibliotek publicznych, zawierająca książki ze wszystkich działów literatury i nauki we wszystkich możliwych językach. Z książek tych mogą korzystać zarówno Anglicy jak i przybysze z różnych stron świata.

Londyn jest miastem o dwóch przeciwnych biegunach. Zachód Londynu jest siedzibą bogactwa i komfortu, elegancji i przepychu, wschód zaś — za-

wyjątkiem najodleglejszych przedmieść — kryje ubóstwo, nędzę a często nawet i zbrodnię. W tej dzielnicy spotyka się całe ulice niesłychanie brzydkie i monotonne, a to dlatego, że budował je jeden przedsiębiorca budowlany, który dla zaoszczędzenia kosztów kazał powtórzyć jeden i ten sam plan nieskończoną ilość razy. Wszystko więc — co w innym wypadku byłoby nawet wcale nieszpętnie — powtarza się z nieubliaganą dokładnością bez najmniejszego odchylenia po kilkadziesiąt i więcej razy. Wrażliwy przechodeń na takiej ulicy może wprost dostać kolowaczyna a cudzoziemiec nie jest w stanie zrozumieć, jakim sposobem mieszkańcy takiej ulicy trafiają do właściwych domów, kiedy zimową porą zapada owa ciężka, duszna mgła londyńska, przesycona dymem z setek tysięcy kominów.

Swoją drogą te ulice nie są jeszcze najgorsze, gdyż w głębi tej dzielnicy spotyka się już nie ulice ale zaułki, doprawdy beznadziejne, gdzie oprócz nędzarzy rzeczywiście nikt inny nie mieszka.

Wreszcie na zakończenie tego pobieżnego szkicu należy zaznaczyć, że jedną ze znamienitych cech Anglika jest swoboda przekonań. Anglik żąda dla siebie wolności słowa, ale też dużo tej swobody przyznaje innym. Nieznana tu jest metoda zamykania przeciwnikowi ust przez odmawianie mu np. sali na zebrania, nieznanne też jest również pojęcie obrazy „majestatu“ tak niebezpieczne dla obywateli innych państw europejskich nawet nie monarchicznych. H. S.

ERYK POMMER

niezapomniany twórca filmu „Kongres tańczy“

W. R. HEYMANN

kompozytor ślicznych melodji w filmach „Droga do Raju“ i „Kongres tańczy“

Jean Murat

bohater filmu „Sekretarka osobista“

Käte de Nagy

czarująca swą urodą, zachwycająca szykiem, niezapomniana „Ronny“ stworzyła film cudowny, film pogodny, pełen poezji, piękna i niespodzianek, o niezwykle interesującej treści, olśniewający rozmachem inscenizacji, bogactwem wystawy, przepychem toalet, pełen szalonego tempa, przepojony przepięknymi melodjami — film nazwany przez wszystkich „szaleństwem życia i miłości“ — jednym słowem film, który wszędzie zyskał rekordowe, niebывале powodzenie.

Film ten — to

„ZWYCIĘZCA“

który od dnia dzisiejszego wszyscy podziwiać będziemy na ekranie „Słońca“ z 575

Z pobytu por. Zwirki i tow. w Poznaniu

Zwiedzanie ratusza i parku Wilsona — Odlot do Warszawy

W uzupełnieniu podanych przez nas w dniu wczorajszym wiadomości o entuzjastycznym powitaniu przez publiczność poznańską zwycięzcy w locie okrężnym dokoła Europy, por. Zwirki i jego towarzyszy, dodać należy następujące szczegóły.

Gdy samolot Zwirki podjeżdżał pod hangar, publiczność przerwała kordon i zasypała lotników deszczem kwiatów. Na ustach wszystkich był Żwirko, Karpiński, Gedgowd, Bajan i sławny konstruktor inż. Wigura. Pomiedzy publicznością a lotnikami natychmiast nawiązała się nie niezwykłej sympatii, której objawy zwrócone były przede wszystkim w kierunku por. Zwirki, jakgdyby onieśmielonego temi wyrazami uznania. Wiele osób zwracało się do niego o autografy i niebawem por. Zwirko zapelniał całe stopy kartek swem nazwiskiem.

Po śniadaniu i krótkim wypoczynku w sali Aeroklubu Poznańskiego lotnicy i konstruktorzy byli gośćmi prezydenta miasta Ratajskiego. Zwiedzi- li oni ratusz, gdzie wpisali się do „Złotej Księgi“, poczem p. prezydent powitał ich lampką szampana, wznosząc toast na ich pomyślność. Z ratusza lotnicy udali się w towarzystwie p. prezydenta Ratajskiego i członków rady miejskiej oraz magistratu do Parku Wilsona, gdzie zwiedzili park i palmiarnię.

Szybko zbliżył się czas odlotu. Na lotnisko przybywały coraz to nowe tłumy publiczności. O godz. 15 odleciał do Warszawy szef lotnictwa cywilnego

przy min. komunikacji, towarzysząc lotnikom od Berlina major Filipowicz z sekretarzem gen. Aeroklubu R. P., majorem Kwiecieńskim. Równocześnie odleciał samolot pasażerski Tow. Linij Lotniczych „Lot“.

Krótko po godz. 15 członkowie naszej zwycięskiej ekipy gotowali się do odlotu do Warszawy. Dokoła samolotów, ustawionych pod hangarem lotniczym, tłumy publiczności zaznaja- miały się z konstrukcją dolno- i górno- płatowców. Na każdej maszynie zwracał uwagę mały stempele z objaśnieniem, iż brała ona udział w „Challenge 1932“. W kabinach znajdowały się kartki komisji z lotniska w Staaken z wykazaną ilością zdobytych w rajdzie punktów.

Serdeczną była chwila pożegnania. Lotnicy zajęli miejsca w kabinach przybranych kwieciem. Po sprawdzeniu maszyn pierwszy ruszył w przestworze por. Żwirko, z nieodłącznym towarzyszem inż. Wigurą. Za nim startowali kolejno: kpt. Karpiński, kpt. Gedgowd i kpt. Bajan. Wszystkim towarzyszyły serdeczne owacje olbrzymiego tłumy. Lotnicy okrążyli parokrotnie lotnisko i skierowali się ku stolicy. Ujrzymy ich ponownie w Poznaniu w dniu 18 września r. b. na wielkiej imprezie lotniczej Aeroklubu Poznańskiego, na którą lotnicy przyjęli zaproszenie. (kl.).

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE
WZMACNIA POTĘGĘ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

71)

— Po weterynarza, co koń wyskoczy! — rozkazała znowu Hanka, patrząc w leż pełne oczy swej ulubienicy. Zanim założono konie do bryczki nadjechał kowal na koniu.

— Eee, proszę dziedzicki, tu zaden wetryniarz nic nie pomoze, w skapie sie krew zapalila i ratunku nima dla ni. Musiol ktosik na ni ostro jechać, a potem ją ziąb chycił, no i po skapie! Przecie to kuń delikatny!

Hanka przytulała głowę do szyi „Lalki“, a łyzy leciały jej z oczu prędko, prędko, jedna za drugą, jakby się spieszyły, aby jak najwięcej ich spadło na gładką sierść końską.

Nie pomogło rozcieranie, nie pomogło wino ciepłe, wlewane butelką do gardła, w parę godzin później, mając przy sobie Hankę, która ani na krok nie odstępowała wierzchówki, drgnęła raz i drugi, wyciągnęła się i zacichła, z szeroko rozwartymi oczyma, z których,

jak wyrzut ostatni, nie zdążyły już spłynąć dwie łzy...

Kiedy nadjechał weterynarz, skonstatował tylko, że klacz padła na ostre zapalenie płuc.

— Niech pan poszuka sobie innego miejsca, panie Gałazka. Ja nie mogę u siebie trzymać ludzi, nietylko nie słuchających rozkazów, ale działających na szkodę właściciela.

— Wszystko jedno! — machnął ręką rzadca. — Nie byłbym wziął konia, byłaby „moja“ zrobiła awanturę, za którą bym też wyleciał!

— Ale przynajmniej nie byłby pan zmarnował wierzchówki! — odparła właścicielka Juszczyzna.

Wyjeżdżając z majątku, Hanka znów kłopotowała się o to, kto poprowadzi gospodarstwo.

Narzekają ludzie na brak pracy, podobno ostre bezrobocie gnębi świat cały, a tymczasem... nie można znaleźć człowieka, któremu z całem zaufaniem można byłoby powierzyć pracę! Ludzi niema, a nie pracy! Pracy byłoby dosyć dla wszystkich, gdyby ludzie chcieli uczciwie pracować, nie kraść, nie niszczyć warsztatów pracy, nie grabić tych, co jeszcze coś posiadają! Ale... wziąć chociażby tych, którzy pracowali u niej:

miej dach nad głową, utrzymanie, o nie się martwić nie potrzebowali, wypełniać jeno obowiązek, a każdy z nich działał na jej szkodę, niszcząc rozmysłnie gospodarstwo, które pozwalało mu pracować i zarabiać, jakby wyrzucając cegły z gmachu, w którym mieszkał. Później zaś będzie narzekał na biedę i brak pracy! O, jakżeby Hanka chciała przerobić swoich ziomeków na ludzi pracowitych, uczciwych, odpowiedzialnych za spełnienie obowiązków, których się podejmą!

XIII.

W najbliższą niedzielę, po powrocie Hanka do Warszawy, stosownie do otrzymanego polecenia, zjawiła się matka Franusia na Dobrej. W zachowaniu jej uderzała ta sama ogląda i staranność, na którą Hanka zwróciła uwagę u chłopca. Ubrana była w chustkę, pocałowała „wielmożną panią“ pokornie w rękę, a mimo to nie mogła się właścicielka Juszczyzna oprzeć przekonaniu, że to nie jest, jak się potocznie mówi, zwykły „prosta kobieta“. Coś ją zepchnęło w niziny, do których starała się teraz przystosować.

— Syn pani ma duże zdolności do muzyki. Jestem sama nauczycielką muzyki i żal mi się zrobiło chłopca, że się tak marnuje. Jeżeli pani chce, to ja

się nim zajmę, wyszukam kogoś, kto go będzie bezinteresownie uczył na skrzypcach, potem trzeba go było postać do szkoły...

— Proszę wielmożnej pani, — kobieta pochylała się znow do ręki Hanka, ale tym razem młoda kobieta spostrzegła się w czas i rękę cofnęła.

— Jeszcze nie ma mi pani za co dziękować. Chodziło mi tylko o pani zgodę narazie, bo chłopiec nie będzie mógł włożyć się po podwórzech. Czy pani da sobie radę bez tych pieniędzy, które dotąd przynosił do domu.

— „Mój“ zarobi trochę, a zresztą i pobiedować można, jak się dla dziecka przyszołość szkuje...

— To pani ma męża? Bo Franus mówił, że stracił ojca...

— To mój drugi mąż, proszę wielmożnej pani. Dopiero niedawno... wyszłam... za niego. To...nie jest ojciec Franusia „tylko ojczym“...

— No, to sobie jakoś pani da radę, a Franusiem ja się zajmę

I, jakby nie dość miała własnej pracy i własnych trosk, Hanka ochotnie wzięła na siebie trud wyszukania nauczyciela skrzypiec, któryby chłopca uczył bezinteresownie, ponadto zaś zamierzała umieścić go w jakiejś szkole ogólnokształcącej. (C. d. n.).

Otwarcie Reichstagu odbyło się w zupełnym spokoju

Bojowe przemówienie Klary Zetkin

Berlin, 30. 8. (PAT.) Na długo przed otwarciem posiedzenia Reichstagu przed gmachem parlamentu zaczęły gromadzić się wielkie tłumy publiczności. Ścisły kordon policji otoczył gmach Reichstagu, nie dopuszczając nikogo za wyjątkiem posiadaczy legitymacyj poselskich i gońców hitlerowskich w mundurach. Galerje w Reichstagu wypełnione są do ostatniego miejsca, jak również loża dyplomatyczna — natomiast ławy rządowe świecą pustką.

W chwili formalnego otwarcia parlamentu wkroczyła gremjalnie frakcja narodowo - socjalistyczna w mundurach pod wodzą przewodniczącego frakcji, posła Fricka i zajęła ławy poselskie prawie aż do środkowego odcinka. Niemiecko-narodowi na posiedzenie nie przybyli.

W chwili, gdy wśród ogólnego poruszenia dwie posłanki komunistyczne wprowadziły sędziwą Klarę Zetkin, podtrzymując ją pod ręce, komuniści wykrzyknęli trzykrotnie „Rotfront”. — Narodowi socjaliści i reszta posłów zachowali zupełne milczenie.

Po załatwieniu wstępnych formalności, przewodnicząca, posłanka komunistyczna, Klara Zetkin, wygłosiła prawie godzinne przemówienie. Mowa jej miała charakter agresywny. Zaatakowała ona ostro rząd Papena, nazywając go rządem kapitału, oraz socjal-demokratów, którzy, tolerując rząd Brüninga, umożliwili dojście do władzy obecnego reżimu. W końcu Klara Zetkin zaatakowała hitlerowców. Koncząc swe przemówienie, wygłoszone z wielkim wysiłkiem, mówczynie oświadczyła: „Mam nadzieję, że dożyję jeszcze godziny, w której będę mogła otworzyć pierwszy kongres radziecki w radzieckich Niemczech”.

Berlin, 30. 8. (Tel. wł.). Zgodnie z naszymi przewidywaniami, otwarcie Reichstagu odbyło się w największym spokoju. Narodowi socjaliści tak się uwzięli na Papena, że w chwili obecnej uważają go za większego wroga od komunistów, rozgrzywkę z którymi odłożyli na później.

Zebraniu przewodniczyła Żydówka, komunistka Klara Zetkin, która nawet nie siłowała się, aby narodowym socjalistom ułatwić ich zadanie. 75-letnia starszka kierowała obradami z całą bezwzględnością, wygłaszając przy objęciu przewodnictwa przemówienie, które było jednym peanem na cześć komunizmu, oraz wyrazem nadziei, że Niemcy staną się wkrótce republiką Sowietów. Wszyscy posłowie za wyjątkiem komunistów w czasie przemówienia tego zachowali grobowe milczenie.

Pierwszą uchwałę powziął nowy Reichstag jednomyślnie, domagając się natychmiastowego zwolnienia z więzienia jednego posła komunisty i jednego hitlerowca.

Wybór prezydjum

Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum. Zaraz w pierwszym głosowaniu wybrano absolutną większością na przewodniczącego Reichstagu posła narodowo - socjalistycznego Goeringa, który otrzymał 367 głosów. Na kandydata socjalistów, b. przewodniczącego Loebego padło 135 głosów, na komunistę Torglera 80 głosów i na hitlerowca Stoehra jeden głos. Za Goeringiem głosowali również centrowcy. Nowy przewodniczący, obejmując swój urząd, oświadczył, że będzie go sprawował bezstronnie, broniąc nietylko porządku i powagi parlamentu, ale także i narodu niemieckiego i jego historii.

Pierwszym wiceprzewodzącym wybrano na wniosek hitlerowców w drugim głosowaniu centrowca Essera. W pierwszym głosowaniu centrum głosowało na kandydata socjalistów jako przedstawiciela drugiej najsilniejszej w parlamencie frakcji, Esser otrzymał w drugim głosowaniu 364 głosy, a Loebe 138. — Dalszymi wiceprzewodzącymi zostali wybrani Graef (niemiecko - narodowy) i Rauch (bawarska partja ludowa).

Loebe, który przez dwanaście lat był przewodniczącym Reichstagu, nie został wybrany nawet na wiceprzewodniczącego.

Zakulisowa walka z Papenem

Po ukonstytuowaniu się prezydjum nowy przewodniczący zwrócił się do izby o upoważnienie go do poproszenia prezydenta Hindenburga o rychłe przyjęcie prezydjum Reichstagu, przypominając w swem przemówieniu Hindenburgowi przysięgę, którą złożył on w Reichstagu i wyrażając przytem przekonanie, że Hindenburg postąpi zgod-

nie z konstytucją. Parlament upoważnił Goeringa do wysłania telegramu do Neudeck, jak również pozostawił do jego uznania termin zwołania drugiego posiedzenia Reichstagu.

Mimo wszystko, walka toczy się nadal i wieczorem w Berlinie panowało ogólne przekonanie, że najważniejsze rozstrzygnięcie zapadło nie w Berlinie, lecz w Neudeck. Jest bowiem pewne, że Papen otrzymał od Hindenburga pełnomocnictwo do rozwiązania parlamentu. W kuluarach Reichstagu zapewniano, że Papen przystąpi do rozwiązania parlamentu wówczas, gdyby parlament chciał się sprzeciwić wprowadzeniu przez rząd zapowiedzianego programu gospodarczego.

Narazie Reichstag odroczy się a na-

Silniejszą stroną w tej walce zdaje się być rząd Papena, który, mając pełnomocnictwa w kieszeni i widząc obawę hitlerowców przed nowymi wyborami, może ze spokojem decydować.

Późnym wieczorem w dobrze poinformowanych kołach rozszła się wiadomość, że Hindenburg nie przyjmie prezydjum parlamentu w Neudeck, lecz dopiero po powrocie do Berlina a Reichstag będzie mógł w tym czasie udowodnić, czy rzeczywiście jest zdolny do twórczej pracy.

Tymczasem niemiecko - narodowi, widząc hitlerowca na krześle przewodniczącego Reichstagu, przypuścili szturm na znenawidzoną republikę. — Przewodniczący frakcji Deutschnationale dr. Oberfohren wystosował do Goe-

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE“

Dziś dnia 31 sierpnia r. b.

WIELKA PREMIERA

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe Eryka Pommera

„ZWYCIĘZCA“

W rolach głównych:

Käte de Nagy — Jean Murat

Rekordowy sukces bież. sezonu! Film o którym mówi z zachwytem cała Europa!

Ceny biletów: od 60 gr

Sala specjalnie chłodzona!

„Słońce“ dla wszystkich!!!

Wszyscy do „Słońca“!!!

z 574

stępne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie we czwartek, 8-go, lub w piątek, 9 września. Jest to po myśli hitlerowców, którzy mają nadzieję, że do tego czasu osiągną porozumienie z centrum.

Paradoksalna sytuacja — Demonstracje hitlerowców przed parlamentem — Odroczenie sejmu pruskiego

Berlin, 30. 8. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu było pod wielu względami niezwykle. Prezydująca ze starszeństwa Klara Zetkin prawie wniesiona została na trybunę. — Schorowana i przeraźliwie chuda starszka mówiła z ogromnym trudem, ale jednocześnie z wielkim uporem. Ogólne wrażenie na obiektywnym słuchaczu było przykre.

Sytuacja jest w najwyższym stopniu paradoksalna. Hitlerowcy, najwięksi wrogowie parlamentaryzmu, bronią dzisiaj zarówno praw Reichstagu jak i sejmu pruskiego a nowy prezydent parlamentu Goering apeluje do Hindenburga, że winien działać w myśl zaprzysiężonej przez siebie konstytucji.

Pewna osobistość, mająca z natury swego stanowiska kontakt zarówno z centrum jak i z hitlerowcami w rozmowie z Waszym korespondentem, scharakteryzowała sytuację w następujący sposób: „Cóż pan chce, hitlerowcy na złość Papenowi gotowi są zawrzeć pakt z centrum, które dotychczas z duszy nienawidzili i w gruncie rzeczy nadal nienawidzą, a centrowcy z animozji do Papena, który wystąpił z partji, aby zostać kanclerzem, gotowi są sprzymierzyć się nietylko z djabełem, ale nawet z hitlerowcami. Hitlerowcy ratują parlament na złość Papenowi, a inni znow flirтую z hitlerowcami również na złość Papenowi”.

Słowa te w niejednym punkcie trafnie oddają sytuację, chociaż u centrowców gra wielką rolę chęć uratowania za wszelką cenę podstaw konstytucyjnych państwa, którym zagraża rząd Papena.

Berlin, 30. 8. (PAT.). W chwili, gdy Klara Zetkin wygłaszała w parlamencie przemówienie, hitlerowcy urządzili w okolicy Reichstagu demonstrację, wznosząc okrzyki „Niemcy obudźcie się! Niech żyje Hitler!“. Policję, która interwenjowała, obrzucono gradem kamieni. Dopiero konne oddziały zdołały odeprzeć prących naprzód demonstrantów. Kilku narodowych socjalistów odniosło lekkie rany. Dokonano wielu aresztowań.

W innej części miasta usiłovali zorganizować manifestację komuniści, jednak policja demonstrujących rozproszyła.

Berlin, 30. 8. (PAT.). Zwołany na dziś sejm pruski odroczył się po kilkogodzinnem posiedzeniu do dn. 21-go

września. Odroczenie zdecydowane zostało na posiedzeniu konwentu senatorów głosami hitlerowców i centrum. Podczas posiedzenia zgłoszono wnioski, wypowiedziane się przeciwko komisarycznemu rządowi pruskiemu.

Na ławie rządowej nie jawił się ani jeden rzecznik. Rząd komisaryczny miał zabronić nawet urzędnikom państwowych jawienia się w sejmie. Chciał on w ten sposób podkreślić, że nie poczuwa się do odpowiedzialności przed parlamentem.

Represje prasowe w Niemczech

Berlin, 30. 8. (Tel. wł.). Socjalistyczny „Vorwaerts“ oraz wieczorne wydanie „Der Abend“ zostały zawieszane na trzy dni za artykuł, w którym zarzuca się Papenowi, że jego program gospodarczy równa się łamaniu konstytucji.

Ulice Ekwadoru zasłane trupami

Rozruchy trwają w dalszym ciągu

Guayaquil (Ekwador), 30. 8. (P. A. T.) W mieście Quito rozruchy trwają w dalszym ciągu. Strzelanina trwa bezustannie. Ulice miasta zasłane są

Kórnik
Agencję Kurjera Poznańskiego przejął p.

Jan Pohl
Kórnik, Rynek 151.

Zamówienia oraz przedpłatę na wrzesień i dalsze miesiące prosimy uskutecznić odtąd tylko w wyżej wspomnianej agenturze, która przyjmuje abonamenty i ogłoszenia po cenach oryginalnych, bez żadnych dopłat.

Dostawa jeszcze tego samego dnia.

Zgon kardynała van Rossum

Citta del Vaticano, 30. 8. (P. A. T.) Otrzymano tu wiadomość o niespodziewanej śmierci kardynała van Rossum, zwierzchnika „Propaganda Fide”.

Wymiana więźniów z Sowiecami

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.). — Pomiędzy rządem polskim a Sowietami stanęło porozumienie w sprawie wymiany więźniów politycznych, która nastąpi w Stołpcach w dn. 15 września r. b. (w)

CALENDARZYK

Środa, 31 sierpnia 1932.

Słońce: wschód 5,01 — zachód 18,44 — długość dnia 13 godzin 43 min.

Księżyc: wschód 4,08 — zachód 18,40 — min.

Kal. rzk.: Rajmund — jutro Idzi Op.

Kal. słow.: Świętosław — jutro Dzierżysław.

Zebrania

Dziś o 19,30 Z. Z. P. Filja Rob. Prac. w Handlu i Przemysle, u p. Gaworskiego, Nowy Rynek 4;

o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jezyce), u p. Tomikowskiego, ulica Szamarskiego 18.

o 20 Stow. Polskiej Młodzieży Katol. (Jezyce), w salce parafjalnej.

Jutro o 19,30 Pozn. I. Klub Kajaków, u p. Piaska, Ostrówek 7;

o 19,30 Komitet Tow. (Wilda), u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;

o 20 Tow. Uczestników Powst. Wlkp. (Św. Łazarz-Górczyn) — nadzw. zebranie w kasynie ul. Marsz. Focha 81;

o 20 Tow. Przemysł. „Dzwignia“ — walne zebranie w rest. ul. Marszałka Focha 62.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji z Koralewskich Bątkiewiczowej o godz. 16 z kaplicy cment. na Górczynie. — Śp. Halinki Biernackiej o godz. 16 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Jana Andrzejewskiego o godz. 17 z kaplicy szpit. miejskiego.

Licytacje

Dziś o 18 ul. Patrona Jackowskiego 49 — samochód.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Nowa umowa małżeńska“ z gośc. występem p. Ireny Solskiej. — Premiera.

Teatr Nowy: Dziś — „Gorączka nafty“.

trupami. Powstańcy ostrzeliwują armję federalną z wież kościołów.

Minister wojny zawezwał wszystkie rozporządzone oddziały wojskowe do Quito.

Ciężki wypadek lotników polskich w Ameryce

Mechanik Kotoński doznał bardzo poważnych obrażeń

Nowy Jork, 30. 8. (PAT.) Pułk. Kossowski przyleciał do Cleveland na własnym samolocie. We środę będzie on uczestniczył w t. zw. dniu polskim, organizowanym w Cleveland.

Mechanik Kotoński musiał pozostać w szpitalu w Bellefonte, gdzie się poddał operacji. Cała lewa część jego ciała jest ciężko poparzona. Poza to Kotoński ma wiele ran ciętych. — Tylko nadzwyczajnej przytomności umysłu Kotońskiego należy zawdzięczać uratowanie życia jego oraz Kossowskiego, gdyż w chwili wybuchu za-

mknął on błyskawicznym ruchem zapalnik, ratując samolot od zupełnego zniszczenia.

Przepowiednia pogody na 31 b. m.: Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa: Rankiem mgliście lub chmurno, w ciągu dnia wy pogodzenie, temperatura bez większych zmian.

W pozostałych dzielnicach Polski naogół chmurno i mgliście, miejscami drobne deszcze, w dzień wyjaśnienia.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Gościnne występy znakomitej artystki Ireny Solskiej

Gościnne występy p. Ireny Solskiej rozpoczynają się w dniu dzisiejszym w sensacyjnej sztuce wielkiego pisarza Bernarda Shawa „Nowa umowa małżeńska”. „Nowa umowa małżeńska”, to jedna z najciekawszych komedj współczesnych, poruszająca tak aktualny i palący temat reformy małżeńskiej, kwestji rozwodów oraz nowoczesnego małżeństwa, drwiąca i wyszydająca niemiłosiernie nowoczesne reformatorstwo z jego nonsensami i komizmem.

W „Nowej umowie małżeńskiej” p. Solska świewła jeden ze swych najświetniejszych triumfów doby ostatniej, kreując w niej popisową rolę p. George.

Z Teatru Nowego

Dziś po raz ostatni znakomita komedia amerykańska „Gorączka nafta”, której niezmiernie interesująca treść rozgrywa się na tle świetnie uchwyconego środowiska amerykańskiego.

„Mąż naszej panienci”. Premjera arcywesołej komedji polskiej „Mąż naszej panienci” odbędzie się we czwartek, dnia 1 września r. b.

W komedji tej centralną postacią jest miesiłychanie komiczny Gałazka, młody uczyony, bezwiednie odgrywający rolę „kozła ofiarnego”.

Z Teatru Letniego

Ostatnie pożegnalne przedstawienie znakomitej krotochwili p. t. „Ułani księcia Józefa”, entuzjastycznie przyjmowanej przez liczną zebraną publiczność, odbędzie się nieodwołalnie we czwartek, dnia 1 września r. b. o godz. 8 wieczorem. — Bilety wcześniej nabyć można w firmie Szrejbrowski, ul. Gwarna.

Dzięki „sanatorowi”

Żyd w komitecie honorowym

Gniezno, 30 sierpnia.

Klub szachistów obchodzi w grudniu r. b. 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyło się zebranie w hotelu francuskim, gdzie obradowano nad programem i przyjęciem wpływowych osób do komitetu honorowego i wykonawczego.

Prezes p. Czech, „sanator”, nauczyciel miejskiej szkoły handlowej, który pochodzi z Małopolski, widocznie bez Żyda nie może się obejść, gdyż na członka komitetu honorowego wysunął osobę tutejszego rabina, który jest również graczem w szachy.

Gniezno nie pamięta, aby jakiegokolwiek polskie towarzystwo do swego grona kaptowało Żyda. Stało się dopiero teraz, gdy na czele towarzystwa szachistów stoi jako prezes nauczyciel Czech, członek zarządu B. B. w Gnieźnie, ostatnio dekorowany krzyżem zasługi na po-

Do P. T. Publiczności stoł. m. Poznania!

UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU 1932-33 r.

Dwa wspaniałe — o światowym rozgłosie i sławie — programy filmowe!!!

KINO „APOLLO”

Od czwartku dnia 1 września 1932 r. Potężne arcydzieło filmowe, odtwarzające z wstrząsającym realizmem grozę wojny i głoszące pacyfistyczne hasła braterstwa ludów!

„Człowiek którego zabiłem”

Scenariusz według powieści słynnego pisarza **Maurycyego Rostanda**. Realizacja i reżyserja genialnego **Ernesta Lubicza**.

W rolach głównych:

Nancy Carroll

Lionel Barrymore-Philips Holmes

Arcydzieło to zdobyło sobie nazwę „filmu nad filmami”!

Seanse o godzinie 5-ej — 7-ej — 9-ej

Kino „Metropolis”

Od piątku dnia 2 września 1932 r. Fascynujący „dźwiękowiec” produkcji francuskiej

„PRZYGODA MIŁOSNA”

Która z pięknych pań nie zairzyma się dłużej z melancholijną i tęskną zadumą na wspomnieniach swojej... niezawsze bezgrzesznej, ale za to zawsze tajemniczej i pięknej miłosnej przygody?!

Oto „nieśmiertelny” temat precudnego filmu, w którym role główne kreują **Albert Prejean — Mary Glory**

Muzykę skomponował: **Ralph Erwin**

Seanse o godzinie 4,30 — 6,30 — 8,30

Wzorem największych kin stołec Europej i Ameryki Dyrekcja „Apollo” i „Metropolis” wprowadza na sezon 1932/33 następującą innowację: pomimo dotychczasowych dostępnych cen biletów wszystkie miejsca na seanse: w „Apollo” o godz. 5-tej po poł. i w „Metropolis” o godz. 4,30 po poł. prócz niedziel i świąt zostały zniżone o 50 groszy (na bilecie).

lu społecznym, o których to zasługach tutejszemu społeczeństwu nic nie wiadomo.

Katastrofalny wylew rzeki

Wellington (Nowa Zelandja), 30. 8. (PAT.) Wskutek olbrzymiego wylewu rzeki Manawatu zalanych zostało 480 000 ha. łąk i pól ornych.

Wylew zagraża dużej ilości mniejszych miast. Tysiące sztuk owiec utonęło. Drogi i linje kolejowe są poważnie uszkodzone. Ruch został wstrzymany.

Współpraca Kościoła i państwa we Włoszech

(KAP). Z Citta del Vaticano dońska o coraz bardziej się zacieśniającej współpracy Kościoła z rządem włoskim. Od czasu umów Laterańskich postępy na tym polu są już znaczne. Dobre chęci czynników rządowych wykazały się zwłaszcza przy ostatnich zmianach na stanowiskach prefektów. Nowo mianowani urzędnicy państwowi dali wiele dowodów życzliwości dla Kościoła.

SPORT

Pływanie

„Astra” Krotoszyn — „Skala” Ostrów 222:178 pkt. W zawodach międzyklubowych zorganizowanych przez „Skalę” uzyskano szereg rewelacyjnych wyników zwłaszcza u pań a mianowicie: 100 m. klas. 1) Rosadzianka II (A) 1:45.8; 2) Jeziorska (S) 1:46.2, 3) Kroczyńska (S) 1:51.6; 200 m. klas. 1) Jeziorska 3:48.3; 2) Rosadzianka II 3:49.4; 3) Misiakówna (S) 3:58.7; 100 m. wzn. 1) Jeziorska 1:56.2, 2) Misiakówna 2:06; 3) Piotrowska (A) 2:17.9; 3x50 m. klas. 1) „Skala” (Kroczyńska, Misiakówna, Jeziorska) 2:34.5 2) „Astra” 2:42.5; panowie: 100 m. dow. 1) Pszczyński (A) 1:20.2; 2) Orlicz (A) 1:21.3; Miś (S) 1:30; 400 m. dow. 1) Niedźwiadek (A) 6:36.8; 2) Pszczyński 6:51.4; 3) Wojtkowiak (S) 7:17.8; 200 m. klas. 1) Wojtkowiak 3:17.8; 2) Łański (A) 3:37.8; 3) Danielewicz (S) 3:32.2; 100 m. wzn. 1) Orlicz 1:36.2; 2) Klemczak (A) 1:37.8; trampolina: 1) Szlachta II (A) 72.70; 2) Anioł (S) 64.52; 3x100 m. zm. 1) „Astra” I (Klemczak, Łański, Pszczyński) 4:36.2; 2) „Astra” II 4:46; „Skala” I 4:51. (wz)

Trójmecz międzyklubowy „Ostrowja” „Skala” „Astra” odbędzie się w niedzielę w Krotoszynie. Zawody te wykażą który z tych trzech klubów prowincjonalnych jest najlepszy. (wz)

Tennis

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie 11. krajowe mistrzostwa tenisowe Polski

z udziałem czołowych rakiet z całego kraju. W grze pojedynczej panów Tłoczyski wygrał walkowerem z Marszewskim Holender contra Zahar 6:1, 6:0, 6:1. Maks Stolarow contra Jaworski 3:6, 6:1, 6:4, 4:6, 6:4. Księżak wygrywa walkowerem z Wahlem, Warwiński contra Mosz 6:2, 6:1, 10:8. W grze pojedynczej pań Jędrzejowska contra Szeraućówna 6:0, 6:0. Bielecka contra Blausztajówna 6:3, 6:4. W grze podwójnej panów bracia Stolarow contra Beldowski — Bratec 6:0, 6:3, 6:1.

Zapaśnictwo

K. A. im. Stekkera urządzi w niedzielę uroczyste otwarcie sezonu zapaśniczego w sali gimnastycznej pierwszej szkoły wydziałowej im. Działyńskich. W otwarciu zgłosiły udział wszystkie miejscowe kluby zrzeszone w P. O. Z. A. Początek walk o godzinie 18.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Republika piratów”. Treścią filmu są awanturnicze przygody członków ekspedycji filmowej oraz pewnego komisarza policji na wyspce, położonej gdzieś na południowym wschodzie Azji, gdzie znajduje się siedziba nowoczesnych piratów. Film, chociaż nie posiada żadnych wybitnych wartości artystycznych, jest zrobiony poprawnie. Wśród aktorów na wyróżnienie zasługuje Jack Thavor, któremu w kapitańskim mundurze jest bardzo do twarzy. (Ga.)

Kino „Corso” wyświetla dwa filmy — „Wieźień z wyspy Świętej Heleny” i „Napad szajki bandytów”. Afisz reklamowy zapewnia, że film reżyserował Abel Gance. Jest to oczywiście pomyłka, gdyż Abel Gance wyreżyserował film p. t. „Napoleon”, ale pokazał tam Napoleona — wielkiego wodza i geniusza w pełni wielkości i blasku jego chwały, podczas gdy „Wieźień z wyspy Świętej Heleny” jest filmem reżyserji niemieckiej, pokazującym nam „Napoleona w pantoflach”, nieszczęśliwego złamanego człowieka, pozbawionego aureoli bohaterstwa, w ostatnim akcie dramatu jego życia. W rolach głównych oglądamy dwóch świetnych tragiczków niemieckich, Bassermanna i Wernera Krausa oraz Hannę Ralp.

Drugi film należy do dawniejszych dramatów z Lya Marą, kowalem Samborskim i Alfredem Ablem. (Ga.)

Kino „Teęza” wyświetla film pod tyt. „Krew za krew”, będący drugą serją „Nibelungów”. Druga serja posiada wszelkie zalety pierwszej. Nie chcąc powtarzać naszej dawn. recenzji, ograniczamy się do podkreślenia, że ten piękny epos w niezmiernie starannej realizacji filmowej, wart jest widzenia. Role główne kreują: Paweł Richter, Goetzke i Hans Adalbert Schlettow. (Ga.)

Telegramy niedoreczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6. I p., pokój 123. Tel. 57-00.

- 1) Wilno — Alfredostwo Żurawscy, Bazar.
- 2) Wróblewo — Kelm, Marszałka Focha 21.
- 3) Kalisz — Palermo.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Dyrekcja GIMNAZJUM im. A. MICKIEWICZA

podaje do wiadomości, że rok szkolny rozpoczyna się 1 września r. b.

Uczniowie klas gimnazjalnych stawiają się na boisku gimnazjalnem o godz. 9

Uczniowie Seminarjum im. Słowackiego oraz młodzież klas przygotowawczych zgromadzi się na dziedzińcu seminarjum o godz. 8 rano

Wpisy do kl. I przygotowawczej i do V żeńskiej (I gimn.) przyjmuje się tylko jeszcze 1 i 2 września r. b.

zp 15 705

Nowe siły dla mężczyzny
przy używaniu YOPHAMIN najlepszego środka wzmacniającego — 50 porcji z 12, —. Przy zapłacie zgóry wysyłka franko. Pw 3 721-28.8
Dr. GEBHARD i S-ka — GDANSK. Nr. 92.

Kupię okazyjnie

natychniaśc „KELLERGANG” do cegieli. Oferty kierować do Kurjera Poznańskiego pod zw 15 698

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
Prusa 19, mieszkanie 8. zp 1472

Wspólny
wynajme. Górna Włóżka 42, m. 10 zdzw 93 659

Studenta
ewentl lpszego pana z utrzymaniem. Słowackiego 34, m. 3, parter. zdzw 98 112

15. LETNISKA I UZDROWISKA

Letnisko
Morminówko p. Ostrowog. telefon 5, położone w uroczej okolicy, gdzie woda i las, ma pokoje na wzmiesieł, cena od 3,50 — 4 zł dziennie. zdzw 92 422

16. OSOBISTE

Skradziono
dorożkę samochodową nr. 215 PZ 10 963. Zgłoszenia telefon 40-15. zdzw 93 682

22 ROZMAITE

Pracownia kuśnierska
Marjana Pławińskiego, ul. Cicha 13. Najnowsze fasony. Wykonanie pierwszorzędne i tania. Pp 3 907 56.306

Wyprawy
oraz wszelką bieliznę przyjmuję do szycia Zofia Werwicka, Szkolna 10, m. 13, dawniej Szkolna 19, zdzw 93 644

Suknie
kostjumy plaszczo szycie po najniższej cenie na dogodnych warunkach, Marij Magdaleny i, n. różnik Raczyńskich, dp 1 000

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Nauczycielka
szuka posady. Poznań Focha 21. „Nauczycielka”. zdzw 92 412

Dziewczyna
z gotowaniem i prasowaniem sztywnej bielizny poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdzw 93 743

Krawcowa
działa szuka pracy poza dom. Długa 14 m. 3. zdzw 92 226

Dziewczyna
szuka posady od pierwszego. Oferty Kurjer Pozn. zdzw 93 407

28 WOLNE MIEJSCA

Dziewczyna
do wszystkiego potrzebna. Skarbowska 21, skład. zdzw 93 636

Przedpłata na wrzesień 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. z 4 00 w agencjach w mieście z 4 50, z odnośnym em kwartalnie z 4 70, z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4 94 kwartalnie z 14 82 pod opaską miesięcznie w Polsce z 9 00 w innych krajach z 11 00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domaganis się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 80 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami; potocznem: 200 gr. od 1-lamowej milim ogłoszenia skomplikowane oraz z zasrżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego drobne” do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10; większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3907, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.